





## Kilka słów o sztuce wideo Julii Popławskiej

Sztuka aktualna, bieżąca, dotykająca tematu ważnego dla wszystkich, albo po prostu ważnego – to hasła, które mogą odstraszać, gdyż zakreślają pole zdradliwe, czyniące wielu poruszających się po nim artystów ofiarami pułapek takich jak doktrynerstwo czy publicystyka. Dotyczy to zarówno twórców początkujących, jak i dojrzałych, i jeśli nawet pobieżnie zagłębić się w media, które tradycyjnie kojarzone są raczej z krytycznością i zaangażowaniem, niż np. z estetyką, będzie się zmuszonym przebrnąć przez szeregi prac wykrzyczanych, męczących i głupich, stworzonych w chwili przeświadczenia o tym, że aby być krytycznym – wystarczy krytykować (zwykle ze śmiertelną powagą, w efekcie moralizując); albo że aby być zaangażowanym, wystarczy podjąć temat (najlepiej rzekomo przemilczany przez innych, których przy okazji można oskarżyć o bierność albo indyferentyzm); albo że aby przemawiać z siłą, należy oddać się we władanie emocji.

Te wszystkie cechy obce są twórczości Julii Popławskiej. Nie ma w nich furii, nie ma w nich chwytającego za serce – ale przecież tylko na chwilę, jak każda emocja – świętego oburzenia, nie ma prawnienia kazań, nie ma pokazywania palcem. Jest raczej sugestia,

świadczenie, metafora, pytanie. To stanowi o realnej – i trwałej – sile jej prac wideo, które choć różnorodne, dotyczą wszystkie wspólnego tematu, jakim jest szersza (narodowa / państwowa) lokalność –

– jakiś rodzaj polskości, ale nie ten, który widzimy na sztandarach, w „zrepolonizowanych” mediach, na koszulkach narodowców –  
– charakteryzujący się głównie chwałą i męczeństwem – raczej ten, który wyraża się np. wódką. Z łatwością mogę sobie wyobrazić ów trunek jako źródło narodowej dumy zarówno na zagranicznym billboardzie jak i w podrzędnej knajpie, gdzie biedny Obcy, przypadkowy „innostraniec”, zdybany przez ulicznych apaszy zmuszony jest zdać test swojskości poprzez wypicie kolejnych kolejek płynnego symbolu. Jeśli prawdziwe są słowa Israela Kaca, że „Polacy wyssali antysemitizm z mlekiem matki”, to trzeba dopowiedzieć, że wyssali go zaprawiony okowitą. Popławska wydobywa ten sens nie wprost, ale przy pomocy sugestywnego obrazu, stanowiącego część wideo pt. *Pęd-Postęp-Popęd*.

Podobnie w przypadku pracy zatytułowanej *Centrum*, poświęconej Placowi Defilad przylegającemu do Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie. Autorka ujmuje rzeczoną przestrzeń subiektywnie, a więc nie „neutralnie”, ale używa do tego języka

przywołującego na myśl raczej wypowiedź liryczną, niż spolaryzowaną litanie żądań i tez, które narosły wokół tematu sowieckiego dziedzictwa, a z spośród których najczęściej słyhać krótkie okrzyki w rodzaju „zburzyć!” lub „zostawić!”.

Jednak swojego „łagodnego”, nienarzucającego się języka Popławska nie używa przecież do tego, żeby uchylać się od zajęcia jakiegoś stanowiska albo rozważniać swoją wypowiedź w nadmiarze estetyki. W *Muzeum Solidarności* unika za to łatwego zarzutu, który ktoś mógłby postawić, odnosząc się do jej młodego wieku („cóż ona może wiedzieć o Solidarności, skoro jej wtedy jeszcze na świecie nie było?”). Zamiast formułować odautorskie tezy i oceny, pozwala mówić starszemu od siebie robotnikowi, Waldemarowi Miksie, który gdańskim stoczniovcem był i w czasach świetności „S”, i w chwili spotkania z Popławką. W ten sposób jej wypowiedź – bo wypowiedzą w tym kontekście jest już chociażby wybór bohatera filmu – staje się autentyczna i rzeczowa, ale nadal nienapastliwa względem odbiorcy, gdyż osadzona w kontekście opowieści Miksy o samym sobie, o pracy, o powiązanym z nią splocie egzystencjalno-etycznym.

Perspektywa tego właśnie splotu jest, zdaje się, cechą łączącą wszystkie wymienione prace Popławskiej. Uwidacznia się to

szczególnie w ostatniej części tryptyku *Pęd-Postęp-Popęd*, w której to autorka sfilmowała samą siebie w objęciach niemieckiego partnera, siedzących w pobliżu pomnika polskich ofiar II Wojny Światowej. To scena, która w szczególny sposób mnie porusza, ze względu na okoliczność, którą czuję się w obowiązku dopowiedzieć: Popławska pochodzi – tak samo jak piszący te słowa – z Zielonej Góry. *Popęd* problematyzuje więc kwestię naszej małej ojczyzny – terenów, o których nieoczywistym statusie świadczy chociażby kłopot z ich nazwaniem. Bo są to Ziemie Odzyskane, Zachodnie i Północne, Postulowane, Powracające? Środkowe Nadodrze, Kresy Zachodnie, najdalej wysunięta na północ część Dolnego Śląska, czy może nawet, jak chcieliby niektórzy, Wielkopolska? Podobnie jak – tak, istniejący!

–

– polski antysemityzm skutecznie przysłania pytanie o współodpowiedzialność za Zagładę i dziwność – to słowo wydaje mi się najodpowiedniejsze – mieszkania w kraju, który jej doświadczył, w którym się ona odbyła, dziwność zawłaszczenia rzeczy po umarłych, które nie są przecież dziedzictwem w normalnym tego słowa znaczeniu – tak polski antygermanizm skutecznie odsuwa wszelkie pytania o dziwność zajmowania poniemieckich farm i miast, o wypędzenia, które nawet jeśli uznać

za „historycznie usprawiedliwione”, to są przecież dokładką do sumy wojennego i powojennego zła, a nie żadnym wyrównaniem za hekatombę, jaką zgotowały nam Niemcy i inne kraje Europy. Zaiste, dziwnie jest być obywatelem województwa, którego nazwa bierze się od Lubusza. Gdyż Lubusz nazywa się Lebus i leży w Brandenburgii. Czy więc sen o Wenedach i słowiańskiej Arkonie wystarczy, aby uzasadnić bycie obywatelem landu bez własnej gwary i strojów ludowych, zamieszkanego przez mieszaninę przybyszów ze wszystkich stron dawnej Polski? Pytania te, napływając, studzą żar oburzenia, którego doświadczam, oglądając Julię całującą Mariusa na symbolicznym grobie pomordowanych Polaków – ostatecznie mówię przecież i piszę po polsku – a osobisty ton, w który wpadłem na sam koniec tego tekstu, niech świadczy o tym, że jest to problem żywy i dotąd nierozwiązany.

*Piotr Szymon Mańczak*

## Julia Popławska

Ur. w 1991 r. Absolwentka Wydziału Komunikacji Multimedialnej Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu (2016). Jej film pt. *Bo jak się mocno czegoś chce* (2013) prezentowany był na wystawie pt. *Oblicze dnia. Koszty społeczne w Polsce po 1989 roku*, w ramach ARTBOOM Festival w Krakowie, towarzyszył również kilku dyskusjom – m. in. zorganizowanej przez Galerię Miejską Arsenał w Poznaniu oraz Redakcję Krytyki Politycznej w Warszawie, a także w Muzeum Sztuki w Łodzi. Artystka uczestniczyła w XV edycji festiwalu pt. *Interakcje w Piotrkowie Trybunalskim* (2015). Jest również autorką indywidualnej wystawy pt. *Diagnosis* w UP Project Space w Berlinie (2016). Brała udział w wystawie pt. *Młodzi widzą* w Tetrze Nowym (2016) oraz w wystawie pt. *Plac Defilad: Krok do przodu* organizowanej przez Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie (2017). Jej realizacje wideo były również prezentowane za granicą, na wystawie pt. *Tactile Bodies* zorganizowanej przez Multifunctional Art Space w Nikozji (2017), a także na festiwalach Nordic Fringe Network w Göteborgu i Sztokholmie (2017). W 2019 roku ukończyła kurs „Online Kamera” organizowany przez Szkołę Wajdy i wygrała VI edycję konkursu Papaya Young Directors.



## **Centrum**

wideo, 6'12"

Wideo jest refleksją nad życiem w betonowych miastach oraz brakiem natury w przestrzeniach publicznych. Do stworzenia filmu zainspirował mnie pusty, jarmarczny i niezagospodarowany Plac Defilad w Warszawie, który w sposób symboliczny mówi o naszej kondycji. Film został zrealizowany w ramach wystawy pt. *Plac Defilad: Krok do przodu* zorganizowanej przez Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie.

## **Pęd-Postęp-Popęd**

wideo performans, 6'20"

Tryptyk wideo pt. *Pęd-Postęp-Popęd* jest wypowiedzią na temat społeczeństwa polskiego. *Pęd* ukazuje podlewanie kwiatów wódką. Działanie odbywa się we wnętrzach, które zwykliśmy nazywać „kulturalnymi”, pełnymi antyków oraz neoklasycystycznych obrazów. Fauna jawi się tam jako dżungla, jednak podlewana jest wódką, a performerka wypowiada kwiatom słowa „na zdrowie”. Środkowa część tryptyku – *Postęp* – ukazuje młodą osobę palącą papierosa i wypowiadającą słowa apelu jasnogórskiego. Modlitwa upatruje w młodym pokoleniu nadzieję. Zarówno nałóg, jak i wyuczona na pamięć reguła modlitwy stanowią nieświadomy stan ducha oraz powtarzaną bez namysłu czynność. Ostatnia część tryptyku – *Popęd* – ukazuje polsko-niemiecką parę, która dąży do pojednania poprzez wybaczenie i zapomnienie. Wolni od waśni, których historyczna obecność wciąż buduje zarówno antypatie pomiędzy dwoma narodami, jak i ich tożsamość narodową.

## **Muzeum Solidarności**

wideo portret, 8'00"

Głównym bohaterem filmu jest Waldemar Miksa – stocznowiec z Gdańska, którego obserwowałam w barze, kiedy odpoczywał po pracy. Poprosiłam go, aby podzielił się ze mną refleksjami na temat wykonywanego od czterdziestu lat zawodu. Rozmowa toczyła się wokół emigracji zarobkowej, „Solidarności” i prywatyzacji Stoczni Gdańskiej. Waldek opowiedział mi również o muzyce barokowej, Karlu Krausie, a także krytycznie odniósł się do malarstwa Edwarda Dwurnika. Film zrealizowany w ramach IX warsztatów artystycznych MEDIA><NACJE organizowanych przez prof. Grzegorza Klamana i Pracownię Sztuki w Przestrzeni Społecznej. Spotkanie poświęcone było społeczno-ekonomicznym skutkom transformacji, problematyką pracy, bezrobocia, rewitalizacji, gentryfikacji, a także polityką mieszkaniową prowadzącą do tworzenia gett biedy.

## **Julia Popławska**

Born 1991 in Poland. Graduated from the Multimedia Communication department of University of Arts in Poznań, Poland. Her movie *If you really want something* (2013) presented on the ARTBOOM Festival in Cracow on the main exhibition *The Face of Day. Social Costs in Poland after 1989*. The film also accompanied the debate organised by Political Critique in Warsaw. Her works participated in the exhibition *Plac Defilad: A Step Forward* in the Museum of Modern Art in Warsaw and during opening of the Nowy Teatr International Cultural Centre in Warsaw. She is an author of *Diagnosis*, an individual exhibition in UP Gallery in Berlin. Her videos were presented at the exposition *Tactile Bodies* organized by Multifunctional Art Space in Nicosia and at the Nordic Fringe Network festival STOFF in Sweden.

### ***Centrum***

video, 6'12"

The video is a reflection on life in concrete cities and a lack of nature in public spaces. I was inspired by an empty, tawdry and completely unorganised Plac Defilad in Warsaw, which is located in the center of the capital and which symbolically speaks about our condition.

The film was made as part of the exhibition entitled *Plac Defilad: A Step Forward* organized by the Museum of Modern Art in Warsaw.

### ***Scamper–Progress–Urge***

video performance, 6'20"

*Scamper–Progress–Urge* deals with social problems. The video is an attempt to analyse Polish society. *Progress* shows a young person smoking a cigarette and reciting *Apel Jasnogórski* prayer. Its words express a hope in the young generation. Both, smoking and prayer learned by heart – are habits, repeated without hesitation, and both seem to come from unconscious mind. The last part of the tryptich, *Urge*, shows a Polish-German couple kissing on the bench. This romantic activity happens next to the national monument. *Urge* shows a new attitude of some of young Germans and Poles, who seek to reconcile through forgiveness and oblivion. They want to be free from historical disputes, which still exist between the two nations.

### ***Solidarity Museum***

video portrait, 8'00"

Main character of this video is Waldermar Miksa – shipyard worker, whom I had been watching in a bar while he had been resting after his work. I asked him to share his thoughts on his trade, to which he had been devoted throughout forty years. Our conversation concerned economic migration, Solidarity movement and Gdańsk Shipyard privatisation. Waldek also told me a lot about baroque music, Karl Krauss, and expressed his critical attitude towards Edward Dwurnik's paintings. Video was created during IX<sup>th</sup> MEDIA <NACJE> artistic workshops organised by prof. Grzegorz Klaman and Art In Social Space Studio.

Julia Popławska  
„Jestem stąd”  
11—20 X 2019 r.

★

Galeria UL  
ul. Św. Barbary 3  
80-753 Gdańsk  
tel. 660 811 584 / 667 507 629  
e-mail [ul.galeria@gmail.com](mailto:ul.galeria@gmail.com)  
WWW <http://fb.com/galeriaul>